Wielka tajemnica wiary – abyście uwierzyli w Tego, którego Bóg posłał.

J 6,29

Ogólnopolskie Spotkanie Formacyjne Kolejarzy Polskich

pod przewodnictwem ks. Rafała Grzesika
Rekolekcje wielkopostne w roku:
- 100. rocznicy urodzin świętego Jana Pawła II
- beatyfikacji Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego
- 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej

Wadowice,
28 lutego – 1 marca 2020 r.

Motto spotkania

Trwajcie jednomyślnie na modlitwie w waszych wspólnotach. (...) Trwajcie w łamaniu chleba, postępujcie w życiu eucharystycznym i rozwijajcie się duchowo w klimacie Eucharystii.

Jan Paweł II

Jakże wielką godnością zostaliśmy obdarzeni. Oto Syn Boży daje nam samego siebie w Sakramencie Ciała i Krwi swojej. Jakże nieskończenie hojny jest Bóg! Odpowiada na nasze największe pragnienia, które nie są tylko pragnieniami ziemskiego chleba, ale sięgają horyzontów życia wiecznego. Zaprawdę oto wielka tajemnica wiary.

św. Jan Paweł II

PIĄTEK, 28.02.

Czas ziemskiej obecności Chrystusa czasem Bożego nawiedzenia

„Okres ziemskiego życia Chrystusa przedstawiony jest w Ewangelii jako czas godów weselnych. Jest to czas wypełniony radością. (…) Jezus jest oblubieńcem wyprawiającym gody weselne, gody miłości Boga i ludzi. To On jest oblubieńcem pragnącym podzielić się swoją radością. Przyjaciele pana młodego są zaproszeni, by dzielić tę radość uczestnicząc w uczcie. (...) Jezus wie, że po radości nadejdzie smutek. (...) Przyjście Chrystusa na ziemię i cała radość, jaką sprawia to ludzkości, są nieodłącznie związane z cierpieniem. Na gody weselne rzuca swój cień dramat Krzyża, ale ich uwieńczeniem jest radość paschalna” (Jan Paweł II, *Audiencja generalna,* 17 grudnia 1997 r.).

17.00 – Modlitwa do św. Józefa Oblubieńca NMP w kaplicy Domu Rekolekcyjnego

19.00 – Droga Krzyżowa

„Jezu mój, dziękuję Ci za tę księgę, którą otworzyłeś przed oczyma duszy mojej. Tą księgą jest męka Twoja dla mnie z miłości podjęta. Z tej księgi nauczyłam się, jak kochać Boga i dusze. W tej księdze zawarte są dla nas skarby nieprzebrane. O Jezu, jak mało dusz Ciebie rozumie w Twoim męczeństwie miłości” *(Dz 304).*

„Krzyż nie jest znakiem śmierci, ale życia; nie rozczarowania, ale nadziei; nie klęski, ale zwycięstwa” *(św.* Jan Paweł II, *Przemówienie przed modlitwą Anioł Pański,* 1999 r.).

Animuje koło KSKP Szczecinek łącznie z przygotowaniem rozważań.

Msza święta

«Czy goście weselni mogą się smucić, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć» (Mt 9, 14-15).

Celebransi: ks. Rafał Grzesik, ks. Konrad Herc, ks. Jan Mrowca. Homilia – ks. Rafał.

Obsługa liturgiczna: animuje KSKP koło Skarżysko Kamienna (łącznie z przygotowaniem modlitwy wiernych).

21.00 – Apel Jasnogórski

„(...) Człowiek nie może być prawdziwie wolny, jak tylko przez miłość. Miłość Boga nade wszystko i miłość ludzi: braci, bliźnich, rodaków... Tego właśnie uczy nas Chrystus, który do końca umiłował. O tym mówi Eucharystia – najświętsze dziedzictwo przybranych dzieci Bożych. (…) Niech trwa na polskiej ziemi to eucharystyczne wychowanie ludzkiej wolności z pokolenia na pokolenie, szczególnie w tym pokoleniu, na nowo zagrożonym zwątpieniem. Bądź nadal naszą Matką i Wychowawczynią (Jan Paweł II, *Homilia*, Częstochowa 13.06.1987 r.). Animuje KSKP koło Rzeszów.

Spotkanie wspólnotowe – Wieczór ze św. Janem Pawłem II – animuje KSKP koło Bydgoszcz, Siedlce, Częstochowa.

SOBOTA, 29.02.

Chrystus jest naszym uzdrowieniem

„Nie bójcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi. (…) Nie bójcie się! Chrystus wie, co nosi w swoim wnętrzu człowiek. On jeden to wie! Dzisiaj często człowiek nie wie, co kryje się w jego wnętrzu, w głębokości jego duszy i serca. (…) Pozwólcie Chrystusowi mówić do człowieka! On jeden ma słowa życia, tak, życia wiecznego. (...) Chrystusowe słowa docierają do wszystkich ludzi i są przez nich przyjmowane jako posłanie nadziei, ocalenia, całkowitego wyzwolenia" (Jan Paweł II, *Homilia*, Rzym 22.X.1978 r.).

7.30 – Jutrznia

Animacja i rozważanie: KSKP koło Warszawa.

9.00 – Praca w grupach – wprowadzenie ks. Rafał Grzesik

Rekolekcje. Każde są inne. Każde są szansą. Każde stają się wyzwaniem. Są darem a jednocześnie zobowiązaniem. Samo słowo rekolekcje wywodzi się z języka łacińskiego i oznacza „zbieranie na nowo". Chodzi o to, aby z pewnym obiektywnym dystansem spojrzeć na swe życie, aby poddać się działaniu Łaski Bożej, aby z jej pomocą próbować skorygować kurs swego życia, aby jeszcze dokładniej odpowiadał wymaganiom Ewangelii. I my właśnie w czasie tych naszych rozważań opartych na słowach: „Wielka tajemnica wiary – (…) abyście uwierzyli w Tego, którego [Bóg] posłał (J 6,29)" postarajmy się zebrać na nowo to co jest nam potrzebne w wiernym i skutecznym realizowaniu naszego powołania.

WIELKA TAJEMNICA WIARY

Pragniemy mówić o Eucharystii, jako o tajemnicy wyznawanej.
Chcemy poznawać prawdy wiary o Eucharystii, tak jak Chrystus nam tę tajemnicę przekazał swoimi słowami, swoimi gestami, swoim życiem.

1. Eucharystia darem i radosnym udziałem w ofierze Chrystusa

„Jakże wielką godnością zostaliśmy obdarzeni! Oto Syn Boży daje nam samego siebie w sakramencie Ciała i Krwi swojej. Jakże nieskończenie hojny jest Bóg! Odpowiada na nasze najgłębsze pragnienia, które nie są tylko pragnieniami ziemskiego chleba, lecz sięgają horyzontów życia wiecznego. Zaprawdę oto wielka tajemnica wiary!" (Jan Paweł II, Wrocław, 1 czerwca 1997 r.).

Prowadzący: G.G. Adamkowie – KSKP Koło w Poznaniu.

2. Eucharystia – dar największy i źródło naszej wiary

„Kościół otrzymał Eucharystię od Chrystusa, swojego Pana, nie jako jeden z wielu cennych darów, ale jako dar największy, ponieważ jest to dar z samego siebie, z własnej osoby w jej świętym człowieczeństwie, jak też dar Jego dzieła zbawienia..." (Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, 11).

„Msza św. stanowi źródło, z którego można czerpać natchnienie i moc do każdej ludzkiej ofiary – do oddania naszego życia, do gotowości poświęcenia się dla innych, do umiejętnego wychodzenia z siebie, by służyć braciom, aby widzieć w nich cierpiącego Chrystusa i w ten sposób rozszerzać swoją własną duszę gotową do poświęceń, wyrzeczeń się i ofiar. Przez to wzrasta w nas człowiek Boży, wolny od zapatrzenia się w siebie, od samolubstwa, egoizmu i kręcenia się wokół swojej osoby" (Kardynał Stefan Wyszyński, Słowo przed Mszą świętą w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, 1.08.1977 r.).

Prowadzący: G. P. Wójtowiczowie – KSKP koło w Puławach.

3. Dochować wierności Bogu, Ojczyźnie, dziejom ojczystym

„Dla nas po Bogu największa miłość to Polska! Musimy po Bogu dochować wierności przede wszystkim naszej ojczyźnie i narodowej kulturze polskiej. Będziemy kochali wszystkich ludzi na świecie, ale w porządku miłości. Po Bogu więc, po Jezusie Chrystusie i Matce Najświętszej, po całym ładzie Bożym nasza miłość należy się przede wszystkim naszej ojczyźnie, mowie, dziejom i kulturze, z której wyrastamy na polskiej ziemi. I chociażby obwieszono na transparentach najrozmaitsze wezwania do miłowania wszystkich ludów i narodów, nie będziemy temu przeciwni, ale będziemy żądali, abyśmy mogli żyć przede wszystkim duchem, dziejami, kulturą i mową naszej polskiej ziemi, wypracowanej przez wieki życiem naszych praojców" (Kardynał Stefan Wyszyński, Kraków, 12.05.1974 r.)

Prowadzący: M. A. Malinowscy – KSKP koło w Słupsku.

4. Krzyż tajemnica naszej wiary

Krzyż stał się dla całego narodu i dla Kościoła opatrznościowym źródłem błogosławieństwa, znakiem pojednania między ludźmi. Nadał sens i wartość cierpieniom, chorobie, bólowi. I dziś, jak w przeszłości, krzyż nie przestaje być obecny w życiu człowieka" (Jan Paweł II, 7.09.1993 Szawle, Msza św. w pobliżu Wzgórza Krzyży).

Prowadzący: Z. Słupczyński KSKP koło Warszawa.

5. Dziedzictwo wiary i zawierzenia Matce Chrystusowej

„Wszystkie nadzieje to Matka Najświętsza i jeżeli jaki program to ONA". „Przyjdą nowe czasy, wymagają nowych świateł, nowych mocy. Bóg je da w swoim czasie. Pamiętajcie, że jak Kardynał Hlond tak i ja wszystko zawierzyłem Matce Najświętszej i wiem, że Matka Boża w Polsce słabszą nie będzie choćby się ludzie zmieniali" (Kardynał Stefan Wyszyński, *Słowa do Biskupów*, 1981 r.). Czy dochowamy wierności dziedzictwu Prymasa Tysiąclecia?

Prowadzący: M. Hernik – KSKP koło Szczecin.

11.30 – Msza święta

Pójdź z mną». «Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać do nawrócenia się sprawiedliwych, lecz grzeszników» – (Łk 5, 27-32).
Ale nie wystarczy tylko pójść za Nim. Trzeba zaprosić Go do swojego domu, do swojego życia, do swojej codzienności. Jezus do nas przychodzi. Czy jesteśmy gotowi otworzyć Mu drzwi naszych domów i serc?
Celebransi: ks. R. Grzesik, ks. K. Herc, ks. J. Mrowca.
Homilia – ks. R. Grzesik.
Obsługa liturgiczna: animuje KSKP koło Gdańsk (łącznie z modlitwą Anioł Pański i przygotowaniem modlitwy wiernych).

Anioł Pański – bezpośrednio po Mszy św.
Modlitwą „Anioł Pański" wyznajemy wiarę w Syna Bożego i prosimy o orędownictwo Maryi we wszystkich intencjach Ojca Świętego. Przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II chcemy polecać Panu Bogu papieża Franciszka, Arcybiskupa Marka i cały Kościół.

13.30 – Wyjście do Muzeum – Domu Jana Pawła II

15.00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego

17.00 – Panel

Znaczenie beatyfikacji kardynała Stefana Wyszyńskiego – prowadzący: ks. Rafał Grzesik, Marian Hernik, Paweł Wójtowicz, Związki Zawodowe.

Prymas doskonale znał historię naszego narodu, miał rozeznanie w teraźniejszości i konkretną wizję przyszłości. Dziś przemawia do nas nie tylko mądrością, inteligencją, ale przede wszystkim siłą ducha i wiary. Ewangelia nie pozwalała kardynałowi być obojętnym na sprawy człowieka, narodu i Kościoła. On nie mówił tylko o miłości, on nią żył. Dla niego każdy człowiek był umiłowanym dzieckiem Bożym. Jest bohaterem XX wieku, który przeprowadził naród polski przez czasy komunizmu. Beatyfikacja kardynała Stefana Wyszyńskiego będzie okazją do przypomnienia jego niezłomnej postawy w obronie: wiary, Kościoła, Ojczyzny, wartości rodziny godności człowieka i poszanowania jego spraw.

19.00 – Podsumowanie pracy w grupach

21.00 – Apel Jasnogórski

Najświętsza Matko, Maryjo! Myślą i sercem biegniemy na Jasną Górę przed Twój Święty wizerunek. Stajemy przed Tobą Matko Nasza z raportem, który składali Twoi najlepsi synowie: Sługa Boży Kardynał August Hlond, Sługa Boży Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński, Święty Jan Paweł II – „Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam!" – animuje KSKP koło Kutno.

Spotkanie wspólnotowe – Wieczór z Kardynałem Stefanem Wyszyńskim animuje KSKP koło Lublin, Puławy, Ostrołęka.
Realizacja programu pracy – sprawy kolei, zadania formacyjne, funkcyjne i ich realizacja, pielgrzymowanie, wakacje. Rozliczenie środków. Sprawy organizacyjne.

NIEDZIELA, 1.03.

I Niedziela Wielkiego Postu

Chrystus zwyciężył grzech, śmierć i szatana!

„Wykorzystajmy zatem Wielki Post, jako szczególny czas, aby się oczyścić, aby doświadczyć pocieszającej obecności Boga w naszym życiu. Niech macierzyńskie wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny, ikony wierności wobec Boga, wspiera nas w naszej drodze, pomagając nam zawsze odrzucać zło a przyjmować dobro" (papież Franciszek, Rzym, *Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański*, 10.03.2019 r.).

7.30 – Jutrznia

Animacja i rozważanie: KSKP koło Kraków.

9.00 – Orędzie Ojca Świętego Franciszka na Wielki Post 2020

Prowadzenie ks. Rafał Grzesik.

10.00 – Msza święta

Na to odrzekł mu Jezus: „Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: «Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz»" (Mt 4,1-11).
Celebransi: ks. R. Grzesik, ks. K. Herc, ks. J. Mrowca, Homilia – ks. R. Grzesik.
Obsługa liturgiczna: animuje KSKP koło Nowy Sącz (łącznie z przygotowaniem modlitwy wiernych).

UWAGA!

Śniadanie – 8.00; kawa, herbata. **Kolacja** – 18.00.
SOBOTA – obiad 12.30, 16.00 – kawa, herbata.
NIEDZIELA – obiad 11.30.
Materiały dotyczące spotkania i prac w grupach będą przygotowane.
ODJAZD z Wadowic PKS, BUS.

Jakże nieskończenie hojny jest Bóg! Odpowiada na nasze największe pragnienia, które nie są tylko pragnieniami ziemskiego chleba, ale sięgają horyzontów życia wiecznego. Zaprawdę oto wielka tajemnica wiary".
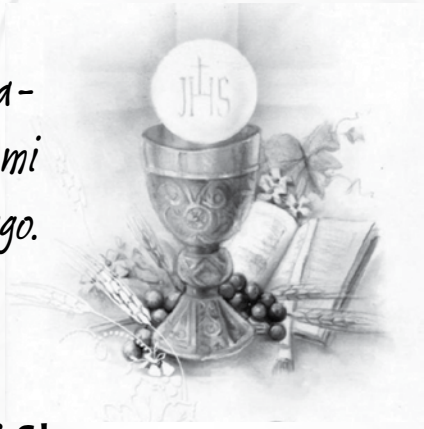
Homilia wygłoszona podczas Liturgii Słowa, katedra św. Floriana Warszawa

1. «Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach» (Dz 2, 42). Łukasz ewangelista i zarazem autor Dziejów Apostolskich wprowadza nas w życie pierwszej wspólnoty jerozolimskiej. Jest to już wspólnota umocniona przyjściem Ducha Świętego, czyli po Pięćdziesiątnicy. W innym miejscu napisze święty Łukasz, «jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących» (Dz 4, 32). Dzieje Apostolskie ukazują, jak w świętym mieście Jerozolimie, naznaczonym wydarzeniami niedawnej Paschy, rodzi się Kościół. Ten młody Kościół od samego początku «trwał we wspólnocie», czyli tworzył umocnioną łaską Ducha Świętego komunię. I tak jest po dzień dzisiejszy. Centrum tej wspólnoty stanowi Jezus Chrystus w swej paschalnej tajemnicy. On sprawia, że Kościół żyje, rozrasta się i urzeczywistnia jako ciało «zespalane i utrzymywane w łączności dzięki całej więzi umacniającej każdy z członków stosownie do jego miary» (Ef 4, 16).

Drodzy Bracia i Siostry, w duchu tej jedności, w imię Jezusa Chrystusa, pozdrawiam was wszystkich serdecznie, zgromadzonych na tej Liturgii Słowa. (...)

Przed chwilą nawiedziłem [Radzymin] miejsce szczególnie ważne w naszej historii narodowej. Ciągle żywa jest w naszych sercach pamięć o Bitwie Warszawskiej, jaka miała miejsce w tej okolicy w miesiącu sierpniu 1920 roku. [Mogę spotkać jeszcze dzisiaj niektórych bohaterów tej historycznej bitwy o naszą i waszą wolność. Naszą i Europy.] Było to wielkie zwycięstwo wojsk polskich, tak wielkie, że nie dało się go wytłumaczyć w sposób czysto naturalny i dlatego zostało nazwane «Cudem nad Wisłą». To zwycięstwo było poprzedzone żarliwą modlitwą narodową. Episkopat Polski zebrany na Jasnej Górze poświęcił cały naród Najświętszemu Sercu Jezusa i oddał go pod opiekę Maryi Królowej Polski. Myśl nasza kieruje się dzisiaj ku tym wszystkim, którzy pod Radzyminem i w wielu innych miejscach tej historycznej bitwy oddali swoje życie, broniąc Ojczyzny i jej zagrożonej wolności. [Myślimy o żołnierzach, oficerach. Myślimy o Wodzu, o wszystkich, którym zawdzięczamy to zwycięstwo po ludzku.] Wspominamy, między innymi, bohaterskiego kapłana Ignacego Skorupkę, który zginął niedaleko stąd, pod Ossowem. [Dusze wszystkich poległych polecamy Miłosierdziu Bożemu.] O wielkim «Cudzie nad Wisłą» przez całe lata [trwała zmowa milczenia, jak już powiedział ksiądz biskup]. Na nową diecezję warszawsko-praską Opatrzność Boża niejako nakłada dzisiaj obowiązek

podtrzymywania pamięci tego wielkiego wydarzenia w dziejach naszego Narodu i całej Europy, jakie miało miejsce po wschodniej stronie Warszawy (...)

2. «Było to przed Świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował» (J 13, 1). Aby zrozumieć Boży zamiar wobec Kościoła, trzeba wrócić do tego, co się dokonało u progu męki i śmierci Chrystusa. Trzeba wrócić do Wieczernika jerozolimskiego. Czytanie z Ewangelii świętego Jana prowadzi nas właśnie do Wieczernika w Wielki Czwartek: «Przed świętem Paschy, Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował». Owo «do końca» zdaje się świadczyć tutaj o definitywnym charakterze tej miłości. W dalszym ciągu ewangelicznego opisu sam Jezus szczegółowo wyjaśnia, na czym polega ta miłość, a następnie [klęka, u stóp apostołów] i zaczyna umywać im nogi. Przez ten gest wskazuje, że nie przyszedł na świat, «aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu» (Mk 10, 45). Jezus samego siebie stawia za wzór tej miłości: «dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem» (J 13, 15). Uczy swych [apostołów czy] wyznawców miłości, której On sam jest wzorem i powierza im tę miłość pragnąc, aby rozrosła się jak wielkie drzewo na całej ziemi.

Jednak owo «do końca» nie wypełnia się w służebnym geście umycia nóg. Doskonale zrealizowało się dopiero wtedy, gdy «Jezus wziął chleb, połamał, rozdał uczniom swoim i rzekł: Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje, które za was będzie wydane. Podobnie po wieczerzy wziął kielich, pobłogosławił, podał uczniom swoim mówiąc: Bierzcie i pijcie, to jest kielich Krwi mojej, nowego i wiecznego Przymierza, która za [was będzie wylana, za was i za] wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów» (por. Mt 26, 26–28).

Oto całkowite oddanie. Zanim Syn Boży złoży na krzyżu swoje życie za zbawienie człowieka, czyni to w sposób sakramentalny. Oddaje swoje Ciało i swoją Krew uczniom, aby spożywając je, mieli udział w owocach Jego zbawczej śmierci. «Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół» (J 15, 13). Ten sakramentalny znak miłości Chrystus pozostawił Apostołom. Powiedział im: «To czyńcie na moją pamiątkę» (por. 1 Kor 11, 24). Apostołowie tak czynili, a przekazując Ewangelię swoim uczniom, przekazywali ją wraz z Eucharystią. Od Ostatniej Wieczerzy Kościół buduje się i tworzy poprzez Eucharystię. Kościół sprawuje Eucharystię, a Eucharystia tworzy Kościół. Tak było wszędzie, gdzie coraz to nowe pokolenia uczniów Chrystusa stawały się Kościołem. Tak było też na ziemi polskiej i tak jest do dzisiaj, kiedy zbliżamy się do progu trzeciego tysiąclecia; tym, którzy przyjdą po nas, przekazujemy Ewangelię i Eucharystię.

3. «Trwali oni ... w łamaniu chleba i w modlitwach» (Dz 2, 42). Pierwsza chrześcijańska wspólnota, którą Łukasz przedstawił w Dziejach Apostolskich jako przykład dla nas, umacniała się Eucharystią. Wielkie znaczenie dla Kościoła i jego poszczególnych członków ma sprawowanie Eucharystii. Jest ona [jak przypomina Sobór] «źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego» (por. Lumen gentium, 11). (...)

Miłość i jedność płynąca z Eucharystii nie jest tylko wyrazem ludzkiej solidarności, ale jest uczestnictwem w samej miłości Bożej. Na niej buduje się Kościół. Ona jest warunkiem skuteczności jego zbawczego posłannictwa.

«Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili» (J 13, 15). W tych słowach Chrystusa zawiera się wielkie wyzwanie dla Kościoła. Dla nas wszystkich, którzy ten Kościół stanowimy – dla biskupów, kapłanów, osób konsekrowanych i dla wiernych świeckich: dawać świadectwo tej miłości, czynić ją widzialną i urzeczywistniać ją na co dzień. Tego świadectwa miłości, jedności i trwania we wspólnocie potrzeba dzisiaj światu, aby, jak powiedział Chrystus, ludzie «widzieli nasze dobre uczynki i chwalili Ojca, który jest w niebie» (por. Mt 5, 16). Chodzi tu przede wszystkim o jedność wewnątrz Kościoła na wzór jedności Syna z Ojcem w darze Ducha Świętego. «Cały Kościół – mówi święty Cyprian – okazuje się jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego». Każdy wierzący wnosi w tę wspólnotę swój własny wkład, swoje talenty, zależnie od powołania i roli, jaką ma do spełnienia. Jedność i zarazem różnorodność to wielkie bogactwo Kościoła, które zapewnia mu ciągły i dynamiczny rozwój. W duchu wielkiej odpowiedzialności wobec Chrystusa nieustannie obecnego w Kościele, starajmy się tę jedność urzeczywistniać dla dobra całej wspólnoty.

Dlatego Kościół tak wielką wagę przywiązuje do uczestniczenia w Eucharystii, zwłaszcza w dzień Pański, to jest w niedzielę, w którym obchodzimy pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa. W Kościele w Polsce zawsze żywa była cześć dla Eucharystii i wielkie przywiązanie wiernych do niedzielnego uczestnictwa we Mszy świętej. Na progu trzeciego tysiąclecia proszę wszystkich moich Rodaków: zachowajcie tę dobrą tradycję. Szanujcie Boże przykazanie o świętowaniu dnia Pańskiego. Niech ten dzień będzie naprawdę pierwszym ze wszystkich dni i pierwszym ze wszystkich świąt. Dawajcie wyraz waszej miłości do Chrystusa i do braci, biorąc udział w niedzielnej Uczcie Nowego Przymierza – w Eucharystii.

Zwracam się tu w sposób szczególny do rodziców, aby podtrzymywali i pielęgnowali piękny chrześcijański zwyczaj uczestniczenia we Mszy świętej wspólnie ze swoimi dziećmi. Niech żywe będzie w sercach dzieci i młodzieży poczucie tego obowiązku. Niech łaska miłości, którą otrzymujemy przyjmując Chleb Eucharystyczny, umacnia więzi rodzinne. Niech stanie się źródłem apostolskiego dynamizmu rodziny chrześcijańskiej.

Zwracam się również do was, drodzy Bracia w kapłaństwie: rozpalajcie w sercach ludzkich cześć i miłość do Eucharystii. Ukazujcie, jak wielkim dobrem całego Kościoła jest ten Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej – sakrament miłości i jedności. **Trwajcie jednomyślnie na modlitwie w waszych wspólnotach diecezjalnych i zakonnych. Trwajcie w łamaniu chleba, postępujcie w życiu eucharystycznym i rozwijajcie się duchowo w klimacie Eucharystii.** (...)

4. Zdumiewające jest, jak Kościół, rozwijając się w czasie i przestrzeni, dzięki Ewangelii i Eucharystii pozostaje sobą. Można to stwierdzić, patrząc nawet na dzieje Kościoła od

zewnątrz, a nade wszystko doświadcza się tego od wewnątrz. Doświadczają tego ci, którzy Eucharystię sprawują, i ci, co w niej uczestniczą. Jest ona przypomnieniem i odnowieniem Ostatniej Wieczerzy. (...)

Na zakończenie liturgii Papież powiedział:

Nie mógłbym stąd odjechać nie wspominając jeszcze jednego ważnego szczegółu. Wielu Polaków przybywa do Rzymu, niektórzy odwiedzają też Castel Gandolfo. Kiedy znajdą się w kaplicy domowej tej rezydencji Papieża, o dziwo spotkają się tam z freskami na ścianach bocznej kaplicy upamiętniającymi dwa wydarzenia z dziejów naszych, polskich. Pierwszy, to obrona Jasnej Góry, a drugi to „Cud nad Wisłą".

Jak to się stało, jak do tego doszło? Otóż te malowidła kazał w kaplicy w Castel Gandolfo wymalować papież Pius XI, który podczas bitwy warszawskiej, w 1920 roku był nuncjuszem apostolskim w Warszawie. To jego decyzja, jego inicjatywa sprawiła, że Papież Polak zastał tam, w tej kaplicy, dzieje swojego narodu. A w szczególności wydarzenia tak bardzo mi bliskie, bo – jak już powiedziałem w Radzyminie – właśnie wtedy, w 1920 roku, gdy bolszewicy szli na Warszawę, wtedy się urodziłem. (...) Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Warszawa, 13 czerwca 1999 r.

Homilia Jana Pawła II w czasie Mszy św. odprawionej na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego

1. Statio Orbis! Oto 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny osiąga swój moment szczytowy: Statio Orbis! Wokół tego ołtarza jednoczy się dzisiaj duchowo cały Kościół ze wszystkich kontynentów ziemskiego globu. Pragnie on wobec całego świata jeszcze raz złożyć uroczyste wyznanie wiary w Eucharystię i wyśpiewać hymn dziękczynienia za ten niewysłowiony dar Bożej miłości. Zaiste, „umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował" (J 13,1). Eucharystia jest źródłem i szczytem życia Kościoła (por. Sacrosanctum Concilium, 10). Kościół żyje Eucharystią, z niej czerpie duchowe energie do pełnienia swej misji. Ona daje mu siłę wzrostu, ona go jednoczy. Eucharystia jest sercem Kościoła! (...)

2. „Oto wielka tajemnica wiary!"

Aby zgłębić tajemnicę Eucharystii, trzeba ciągle na nowo powracać do wieczernika, tam, gdzie w Wielki Czwartek miała miejsce Ostatnia Wieczerza. W liturgii dzisiejszej św. Paweł mówi właśnie o ustanowieniu Eucharystii. Zdaje się, że jest to najstarszy zapis mówiący o Eucharystii, wcześniejszy od zapisu ewangelistów. Święty Paweł w Liście do Koryntian pisze: „Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: „To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę!"

Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: „Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę!" Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie" (1 Kor 11,23-26).

Głosimy śmierć Twoją Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale. Słowa te zawierają sam rdzeń tajemnicy eucharystycznej. Odnajdujemy w nich to, czego codziennie jesteśmy świadkami i uczestnikami, gdy sprawujemy i przyjmujemy Eucharystię. Jezus dokonuje w wieczerniku przeistoczenia. Mocą Jego słów, chleb – zachowując zewnętrzną postać chleba – staje się Ciałem Chrystusa, wino zaś – zachowując zewnętrzną postać wina – staje się Jego Krwią. Oto wielka tajemnica wiary!

Sprawując tę tajemnicę nie tylko ponawiamy to, co Chrystus uczynił w wieczerniku, ale także wchodzimy w misterium Jego śmierci. „Głosimy śmierć Twoją" – śmierć odkupieńczą. „Wyznajemy Twoje zmartwychwstanie!" Jesteśmy prawdziwie uczestnikami Triduum Sacrum i Nocy Paschalnej. Jesteśmy uczestnikami zbawczego misterium Chrystusa i oczekujemy Jego przyjścia w chwale. Wraz z ustanowieniem Eucharystii weszliśmy w czas ostateczny, w czas oczekiwania na drugie i ostateczne przyjście Chrystusa, kiedy dokona się sąd nad światem, a zarazem wypełni się dzieło odkupienia. Eucharystia o tym wszystkim nie tylko mówi. W Eucharystii wszystko to jest sprawowane – to wszystko się w niej dokonuje. Zaiste, jest ona wielkim, największym sakramentem Kościoła. Kościół sprawuje Eucharystię, a równocześnie Eucharystia tworzy Kościół.

3. Przesłanie Ewangelii Janowej dopełnia liturgicznego obrazu tej wielkiej eucharystycznej tajemnicy, którą dzisiaj sprawujemy w szczytowym momencie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu. Słowa z Ewangelii św. Jana to wielka zapowiedź Eucharystii po cudownym rozmnożeniu chleba, jakie miało miejsce w pobliżu Kafarnaum. (...) Oto Chrystus przyszedł na świat, aby obdarzyć człowieka życiem Bożym. Nie tylko głosił Dobrą Nowinę, ale także ustanowił Eucharystię, która ma do końca czasów uobecniać Jego odkupieńcze misterium. A wybrał jako środek wyrazu elementy natury – chleb i wino, pokarm i napój, które człowiek musi spożywać, ażeby utrzymać się przy życiu. Eucharystia jest właśnie takim pokarmem i napojem. Ten pokarm zawiera w sobie całą moc Chrystusowego odkupienia. Człowiek, ażeby żyć, potrzebuje pokarmu i napoju. Człowiek, ażeby osiągnąć życie wieczne, potrzebuje Eucharystii. Jest to pokarm oraz napój, który przemienia życie człowieka i otwiera przed nim horyzont życia wiecznego. Spożywając Ciało i Krew Chrystusa, człowiek już tu, na ziemi, nosi w sobie zalążek życia wiecznego, gdyż Eucharystia jest sakramentem życia w Bogu. Mówi Chrystus: „Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie" (J 6,57).

4. „Oczy wszystkich zwracają się ku Tobie, a Ty karmisz ich we właściwym czasie" (por. Ps 145[144],15).

(...) W czasie dzisiejszej Statio Orbis trzeba koniecznie przywołać na myśl całą „geografię głodu", która obejmuje wiele miejsc na ziemi. (...) Konieczny jest tutaj w skali światowej jakiś poważny rachunek sumienia – rachunek sumienia ze sprawiedliwości społecznej, z elementarnej międzyludzkiej solidarności. (...)

W czasie niniejszego Kongresu Eucharystycznego nie może zabraknąć naszego solidarnego wołania o chleb w imieniu tych wszystkich, którzy cierpią głód. Wołanie to kierujemy najpierw do Boga, który jest Ojcem całej ludzkiej rodziny: "Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj!" Ale kierujemy je także do ludzi polityki i ekonomii, na których spoczywa odpowiedzialność za sprawiedliwy rozdział dóbr w skali światowej i w skali poszczególnych krajów: trzeba wreszcie położyć kres pladze głodu! (...) Umiejmy otwierać nasze serca na potrzeby braci i sióstr, którzy cierpią z powodu nędzy i niedostatku! Czasem wstydzą się do tego przyznać, ukrywając swoją biedę. Trzeba ku nim dyskretnie wyciągnąć bratnią, pomocną dłoń. To także jest lekcja, jaką daje nam Eucharystia – chleb życia. Streścił tę lekcję bardzo wymownie św. Brat Albert, krakowski biedaczyna, który swoje życie poświęcił służbie najuboższym. Mawiał często: „Trzeba być dobrym jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może dla siebie kęs ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny".

4. Tematem Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu jest wolność. Zwłaszcza tutaj, w tej części Europy, przez długie lata boleśnie doświadczanej zniewoleniem totalitaryzmu nazistowskiego i komunistycznego, wolność ma szczególny smak. Już samo słowo „wolność" wywołuje tutaj mocniejsze bicie serca. Z pewnością dlatego, iż w minionych dziesięcioleciach trzeba było za nią płacić bardzo wysoką cenę. Głębokie są rany, które po tamtej epoce pozostały w duszach ludzkich. Wiele jeszcze czasu upłynie, zanim się zabliźnią.

Kongres zachęca nas, aby spojrzeć na wolność człowieka w perspektywie Eucharystii. Śpiewamy w hymnie kongresowym: „Ty zostawiłeś nam dar Eucharystii, by ład wewnętrznej tworzyć wolności". Jest to bardzo istotne stwierdzenie. Mówi się tu o "ładzie wolności". Tak, prawdziwa wolność wymaga ładu. Ale o jaki ład tutaj chodzi? Chodzi przede wszystkim o ład moralny, ład w sferze wartości, ład prawdy i dobra. (...)

To prawda, ład wolności buduje się w trudzie. Prawdziwa wolność zawsze kosztuje! Każdy z nas musi ciągle od nowa ten trud podejmować. I tu rodzi się następne pytanie: Czy człowiek może ów ład wolności zbudować sam, bez Chrystusa czy nawet wbrew Chrystusowi? (...) A to, że Kościół jest wrogiem wolności, jest jakimś szczególnym chyba nonsensem tu, w tym kraju i na tej ziemi, wśród tego narodu, gdzie Kościół tyle razy dowiódł, jak bardzo jest stróżem wolności i to zarówno w minionym stuleciu, jak i w obecnym, jak i w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Jest stróżem wolności! Bo Kościół wierzy, że do wolności wyzwolił nas Chrystus!

„Ty zostawiłeś nam dar Eucharystii, by ład wewnętrznej tworzyć wolności". Na czym polega ów ład wolności, wzorowany na Eucharystii? W Eucharystii Chrystus jest obec-

ny jako Ten, który siebie daje w darze człowiekowi, jako Ten, który człowiekowi służy: „Umiłowawszy swoich, do końca ich umiłował" (por. J 13,1). Prawdziwa wolność mierzy się stopniem gotowości do służby i do daru z siebie. Tylko tak pojęta wolność jest prawdziwie twórcza, tak pojęta wolność buduje nasze człowieczeństwo, buduje więzi międzyludzkie. Buduje i jednoczy, a nie dzieli! Jak bardzo tej jednoczącej wolności potrzeba światu, potrzeba Europie, potrzeba Polsce!

Chrystus w Eucharystii pozostanie po wszystkie czasy niedościgłym wzorem postawy „pro-egzystencji", to znaczy postawy bycia dla drugiego, dla drugiego człowieka. (...)

6. „Czymże jest człowiek, że o nim pamiętasz, czym syn człowieczy, że o niego się troszczysz?" (por. Ps 8,5).

Gdy kontemplujemy Eucharystię, ogarnia nas wielkie zdumienie wiary nie tylko nad tajemnicą Boga i Jego miłości bezgranicznej, lecz również nad tajemnicą człowieka. Wobec Eucharystii cisną się spontanicznie na usta owe słowa Psalmisty: „Czymże jest człowiek, że tak o niego się troszczysz?" Jak wielką wartość ma w oczach Bożych człowiek, skoro sam Bóg karmi go swoim Ciałem! Jak wielką przestrzeń kryje w sobie ludzkie serce, skoro wypełnić ją może tylko Bóg! „Stworzyłeś nas bowiem dla siebie – wyznaje św. Augustyn – i niespokojne jest nasze serce, dopóki w Tobie nie spocznie"(Wyznania). Statio Orbis! Cały Kościół oddaje Ci dzisiaj, Chryste, szczególną cześć i uwielbienie. Chryste, Odkupicielu człowieka, Chryste, ukryty w Eucharystii. Cały Kościół wyznaje publicznie swoją wiarę w Ciebie, który stałeś się dla nas Chlebem życia. I składa Ci dzięki za to, że jesteś z nami, Bogiem z nami, naszym Emanuelem! (...). Amen!

Na zakończenie Mszy św. Jan Paweł II powiedział: Dobiega końca Msza św. na zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Za natchnionym autorem możemy w tej chwili powtórzyć słowa: „Ujrzały wszystkie krańce ziemi zbawienie Boga naszego (Ps 98[97],3); ziemia ujrzała swego Zbawiciela", ujrzała Go tutaj, we Wrocławiu, ujrzała Go oczyma wiary zgromadzonego Ludu Bożego, oczyma wiary przedstawicieli wszystkich kontynentów naszej ziemi.

Wyrażam wielką wdzięczność Bożej Opatrzności, że 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny mógł odbyć się tu, we Wrocławiu, w tej części Europy, która po okresie ciężkich prób odrodziła się i odnalazła wolność. Wszystkim zgromadzonym dziękuję za uczestniczenie w tej „wielkiej tajemnicy naszej wiary", w tajemnicy Chrystusa eucharystycznego. (...)

Siostry i Bracia! Złożyliśmy tu we Wrocławiu hołd Chrystusowi eucharystycznemu. Niech ta wielka tajemnica wiary przemienia się teraz w służbę człowiekowi, szczególnie temu najmniejszemu. Idźmy z Chrystusem budować cywilizację miłości, cywilizację prawdy, cywilizację wolności, tej wolności, do której wyswobodził nas Chrystus (por. Ga 5,1).

Wrocław, 1 czerwca 1997 r.

Rozważanie Jana Pawła II
wygłoszone w czasie adoracji w katedrze wrocławskiej

1. „Jam jest chleb życia" (J 6, 35).

Jako pielgrzym na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny pierwsze kroki kieruję do prastarej katedry wrocławskiej, aby z wiarą uklęknąć przed Najświętszym Sakramentem – „Chlebem życia". Czynię to z wielkim wzruszeniem i z sercem przepełnionym wdzięcznością wobec Bożej Opatrzności za dar tego Kongresu oraz za to, iż odbywa się on właśnie tutaj, we Wrocławiu, w mojej Ojczyźnie.

Po cudownym rozmnożeniu chleba, rzeszom, które Go szukały, Chrystus mówi: „Zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy" (por. J 6, 26-27). Jakże trudne było dla słuchaczy Jezusa to przejście od znaku do tajemnicy, na którą ów znak wskazywał, od chleba powszedniego do tego chleba, „który trwa na wieki". Nie jest ono łatwe również i dla nas, ludzi XX wieku. Po to właśnie są kongresy eucharystyczne, aby tę prawdę całemu światu przypominały: „Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki".

Rozmówcy Chrystusa w Kafarnaum, kontynuując dialog, pytają słusznie: „Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?" (J 6, 28). Chrystus odpowiada: „Na tym polega dzieło Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał" (J 6, 29). Jest to wezwanie do wiary w Syna Człowieczego, w Dawcę pokarmu, który nie ginie. Bez wiary w Tego, którego Ojciec posłał, niepodobna rozpoznać i przyjąć ten nieprzemijający dar. Dlatego właśnie jesteśmy tu, we Wrocławiu, na Kongresie Eucharystycznym. Jesteśmy tutaj po to, aby wspólnie z całym Kościołem wyznać naszą wiarę w Chrystusa-Eucharystię, w Chrystusa-Chleb żywy i dający życie. Mówimy wraz ze św. Piotrem: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego" (Mt 16, 16). „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego" (J 6, 68).

2. „Panie, dawaj nam zawsze tego chleba!" (J 6, 34).

Cudowne rozmnożenie chleba nie wzbudziło oczekiwanej odpowiedzi wiary w naocznych świadkach tego wydarzenia. Zażądali nowego znaku: „Jakiego więc dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z nieba" (J 6, 30-31). Słuchacze, uczniowie otaczający Jezusa oczekują więc znaku podobnego do manny, którą przodkowie jedli na pustyni. Jezus zaś wzywa ich, aby oczekiwali czegoś więcej niż tylko powtórzenia cudu manny, by oczekiwali pokarmu zupełnie innego rodzaju. (...) I oto słuchacze proszą Jezusa o spełnienie tego, co znak manny zapowiadał, może nie zdając sobie sprawy z tego, jak daleko sięga ich prośba: „Panie, dawaj nam zawsze tego chleba!" Jakże wymowna prośba! Jakże hojne i jak zaskakujące jej spełnienie. „Ja jestem chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. (...) Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem.

Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim" (J 6, 35. 55-56); „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym" (J 6, 54). „Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żyć przeze Mnie" (J 6, 57).

Jakże wielką godnością zostaliśmy obdarzeni! Oto Syn Boży daje nam samego siebie w sakramencie Ciała i Krwi swojej. Jakże nieskończenie hojny jest Bóg! Odpowiada na nasze najgłębsze pragnienia, które nie są tylko pragnieniami ziemskiego chleba, lecz sięgają horyzontów życia wiecznego. Zaprawdę oto wielka tajemnica wiary!

3. „Rabbi [Nauczycielu], kiedy tu przybyłeś?" (J 6, 25).

Tak pytali Jezusa ludzie szukający Go po cudownym rozmnożeniu chleba. Tak również i my pytamy Jezusa dzisiaj we Wrocławiu. Tak pytają Go wszyscy uczestnicy Kongresu Eucharystycznego. A Chrystus nam odpowiada: przybyłem, gdy wasi przodkowie przyjmowali chrzest, za czasów Mieszka i Bolesława Chrobrego, gdy biskupi i kapłani zaczęli sprawować na tej ziemi „wielką tajemnicę wiary", która gromadziła w jedno wszystkich złaknionych pokarmu dającego życie wieczne.

A więc Chrystus przybył do Wrocławia przed z górą tysiącem lat, gdy tutaj rodził się Kościół, a Wrocław stał się stolicą biskupstwa, jednego z pierwszych na ziemiach piastowskich. Chrystus na przestrzeni wieków przybywał do wszystkich miejsc globu ziemskiego, skąd pochodzą uczestnicy Kongresu Eucharystycznego. I odtąd Jego obecność w Eucharystii trwa, zawsze tak samo cicha, pokorna i hojna. Zaiste, „umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował" (J 13, 1).

Teraz, u progu trzeciego tysiąclecia, pragniemy dać szczególny wyraz naszej wdzięczności. Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu ma wymiar międzynarodowy. Uczestniczą w nim wierni nie tylko z Polski, ale z całego świata. Wszyscy razem pragniemy dać wyraz naszej głębokiej wierze w Eucharystię i naszej gorącej wdzięczności za eucharystyczny pokarm, którym żywią się od prawie dwóch tysięcy lat całe pokolenia wierzących w Chrystusa. Jakże nieprzebrany i szeroko otwarty dla wszystkich jest ten skarbiec Bożej miłości. Jak przeogromny jest dług zaciągnięty wobec Chrystusa-Eucharystii! Zdajemy sobie z tego sprawę i razem ze św. Tomaszem z Akwinu wołamy: Quantum potes, tantum aude: quia maior omni laude, nec laudare sufficis, co w polskim tłumaczeniu można wyrazić następująco: „Z całej duszy chwal Go śmiało, gdyż przewyższa wszystko chwałą, i co pieśń zamierza" (Lauda Sion).

Słowa tego hymnu eucharystycznego bardzo dobrze wyrażają postawę uczestników Kongresu. Staramy się w ciągu tych dni okazać Panu Jezusowi w Eucharystii wszelką cześć i chwałę, na jaką zasługuje. Staramy się dziękować Mu za Jego obecność, za to, że pozostaje z nami prawie od dwóch tysięcy lat.

„Dziękujemy Ci, Ojcze nasz, za święte Imię Twoje, któremu zgotowałeś mieszkanie w sercach naszych!". Amen.

Wrocław, 31 maja 1997 r.

Eucharystia i Maryja
w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego

„Nic bodajże nie jest zdolne tak nam uzmysłowić tajemnice życia w Bogu Trójosobowym, jak sprawowana w Najświętszej Ofierze Uczta Eucharystyczna. Jeśli Objawienie i Odkupienie rodzaju ludzkiego dopełnia się na sposób ludzki, zrozumiały dla ludzi przez Boga Wcielonego, to ten ludzki sposób działania Syna Bożego ujawnia się najwyraźniej w Eucharystii. Ofiara Mszy św. jest zawsze ośrodkiem życia chrześcijańskiego4, stąd stanowi ona istotę chrześcijańskiego życia. Chrystus przypomina w niej, przez swoją ofiarę, konieczność uczestniczenia w ofierze i ofiarowania siebie: Ta ofiara ma nam ciągle to przypominać, że nie dla siebie, że my odtąd mamy żyć dla tego Chrystusa, który za nas umarł i zmartwychwstał.

We Mszy św. zawsze pierwszy akt to jest uwielbienie Boga, a następnie oddanie, ofiarowanie siebie Ojcu wraz z Chrystusem, który jest w Kościele, a więc w Głowie i w członkach. Uczestniczenie w niej jest włączeniem się w dzieło odkupienia: Każda Msza św. jest ofiarowaniem się Chrystusa, ale w każdej i ja się ofiarowuję [...]. Ponieważ nie ma ofiary bez ognia, bez miłości, dlatego oddaję się Miłości. Połączenie się moje z Bogiem Ojcem w ofierze przez Chrystusa, jest ofiarą miłości. Jednocześnie Eucharystia jest [...] nie tylko przypomnieniem męki, ale jakimś dodaniem ufności, że przez krzyż się wchodzi do chwały. Znamienne, że Chrystus najwięcej zrobił nie przez nauczanie, ale przez ofiarę krzyża na Kalwarii.

Msza św. jest powtórzeniem w bezkrwawy sposób krwawej Ofiary Chrystusa i stąd nie można się dziwić, że podczas niej trzeba się przebijać przez trud, przez mękę, przez cierpienie, przez to wszystko, co ludzkie, ażeby dosięgnąć wszystko co Boże.

Ofiara Mszy św.jest takim centrum miłości, dobroci, świętości, łaski Bożej. Jest najważniejszym zdarzeniem w dniu każdym. Już od pierwszego znaku Krzyża świętego, In nomine Patris, et Filii et Spiritus Sancti, wchodzimy wszyscy w świat Boży, w związek najbliższy z Trójcą Świętą i pozostaniemy tak zespoleni, by pod koniec przyjąć błogosławieństwo Ojca i Syna i Ducha Świętego. Podczas całej Ofiary Kościół utrzymuje nas w obliczu Ojca, cały czas każe nam przemawiać do Niego przez Syna, Chrystusa, Pana naszego, nieustannie każe nam trwać «w jedności Ducha Świętego». Całe bowiem działanie, cała ofiara jest skierowane ku chwale Ojca. Msza św. nadaje wartość i sens codziennym wyborom: Ciągle się uczymy na tym przykładzie Najświętszej Ofiary rządzić i kierować nie swoją wolą, ale jak Chrystus, wolą Tego, który nas powołał i który żąda też od nas ofiary na każdy dzień.

Msza św. stanowi źródło, z którego można czerpać natchnienie i moc do każdej ludzkiej ofiary – do oddania naszego życia, do gotowości poświęcenia się dla innych, do umiejętnego wychodzenia z siebie, by służyć braciom, aby widzieć w nich cierpiącego

Chrystusa i w ten sposób rozszerzać swoją własną duszę gotową do poświęceń, wyrzeczeń się i ofiar. Przez to wzrasta w nas człowiek Boży, wolny od zapatrzenia się w siebie, od samolubstwa, egoizmu i kręcenia się wokół swojej osoby. Pragniemy popatrzeć na Ciebie w Eucharystii. Wybrałeś taki kształt królowania, że Twój tron jest cichy. Królowie tego świata okazują swoją władzę nieraz w sposób bardzo surowy. Natomiast Ty niejako ukrywasz swoją władzę, zamieniasz ją na służbę. I aby Twoja władza nikogo nie onieśmielała, osłaniasz swoją królewską moc postaciami chleba i wina. Tak stałeś się przystępny dla wszystkich. Dajesz posłuchanie wszystkim bez trudu, bez szczególnych zabiegów. Na Twoim tronie jesteś zawsze obecny, zawsze Ciebie można zastać, nie trzeba do Ciebie zgłaszać podań, nie trzeba się specjalnie przygotowywać. Wystarczy być! A wtedy Ty raczej przemawiasz. Ty starasz się, aby Twoje dzieci ku Tobie się garnęły i przekonały, że Królestwo Twoje to królestwo pokoju.

Fragmenty zebrane – ks. Jacek Hadryś

Dziedzictwo Stefana Kardynała Wyszyńskiego: Jakie są najważniejsze wartości tego dziedzictwa?

1. Godność człowieka

Pierwsze przesłanie wynikające z życia i nauki kardynała Wyszyńskiego, to prawda o wielkiej bezwarunkowej godności człowieka – dziecka Bożego. „Zdaje się, Najmilsze dzieci – mówił Prymas Tysiąclecia – że stanęliśmy na jakimś ogromnym zakręcie dziejowym, kiedy trzeba bardzo dużo mówić o wysokiej godności człowieka, aby zrozumiano, że człowiek przerasta wszystko, co może istnieć na świecie prócz Boga".

Najwyższą wartością na ziemi jest człowiek – uczył nas wytrwale kardynał Wyszyński. I to każdy człowiek. „Chociażby powstawały – mówił – coraz to nowe filozofie i militarystyczne potęgi zmaterializowanego świata, pragnące w proch zetrzeć człowieka i całe jego człowieczeństwo, pozostanie zawsze prawdą Rodziny ludzkiej, że najważniejszy na ziemi jest człowiek. I nic go unicestwić nie zdoła! Chociażby leżał w żłobie, na gnoju, okazując się w całej swej nędzy. Jeżeli już zaistniał – jest i pozostanie największą wartością i nieśmiertelną potęgą na ziemi. Chociaż byśmy przegrali życie w oczach świata i świat by się nas wyrzekł, skazując na śmierć, jak łotrów na ukrzyżowanie – jest to ocena świata. Bóg przekreśla wyrok świata – „winien jest śmierci" – i ogłasza swój Boży wyrok – „Dziś jeszcze będziesz ze Mną w raju". Prawda o wielkiej wartości człowieka, osoby ludzkiej stanowi, według kardynała Wyszyńskiego fundament ładu społecznego na świecie."

„W pierwszym rozdziale każdego traktatu pokojowego – mówił – powinien być jeden najważniejszy warunek: uwierzyć w wielkość człowieka. Dopiero wtedy, gdy uwierzymy

w jego głębię, zbędna będzie dla nas karta podstawowych praw człowieka, bo w tej głębi znajdzie się wszystko. To będzie świętość, której zbrodnicze ręce tknąć się nie ośmielą!"

Jesteśmy świadomi, jak bardzo potrzeba nam dzisiaj tej prawdy o bezwarunkowej godności człowieka. Potrzeba nam tej prawdy w życiu osobistym, aby obronić się przed beznadziejnością i depresją. Jak wielu młodych ludzi powtarza – „ze mnie już nic nie będzie". „Życie nie ma sensu" albo poddaje się psychozie przemocy, nałogom, bo nie ma się o co oprzeć. Autorytet dziedzictwa kardynała Wyszyńskiego przemawia do tego pokolenia i jest mu potrzebny.

2. Wartość rodziny

Poszanowanie prawdy o godności człowieka widział kardynał Wyszyński również jako podstawę obrony wartości rodziny. To w rodzinie człowiek przychodzi na świat, ma prawo narodzić się, dojrzewać i wzrastać. W rodzinie ma prawo dożyć kresu swoich dni, bo zawsze zasługuje na szacunek i miłość, chociażby już siły stracił i po ludzku wydawał się niepotrzebny. Nauka kardynała Wyszyńskiego o rodzinie to jeden z ważniejszych rozdziałów jego dziedzictwa.

3. Poszanowanie praw człowieka – fundamentem nowego ustroju

Poszanowanie praw osoby ludzkiej ksiądz Prymas ukazywał jako fundament sprawiedliwego ustroju. Ani materialistyczny kolektywizm, ani kapitalistyczny indywidualizm – nie liczy się z prawami pojedynczego człowieka. Widzimy to także dzisiaj. Dobrze rozumiał to kardynał Wyszyński. Jako duszpasterz robotników we Włocławku odczuwał ich napięcie, dramat bezrobocia i niesprawiedliwości. Wiele na ten temat pisał i mówił. Działał w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych, wykładał na Uniwersytecie Robotniczym. Przemiany społeczno-ustrojowe, które przyszły po wojnie nie zaskoczyły kardynała Wyszyńskiego. Rozumiał ludzi pracy, upominał się o ich prawa, o sprawiedliwą zapłatę, o prawo do odpoczynku, do szacunku, do wolności i wiary. Dziś, gdy w takim trudzie rodzi się nowy ustrój, nie może zabraknąć doświadczonej mądrości, zawartej w nauczaniu kardynała Wyszyńskiego. Pokojowa rewolucja i zrzucenie jarzma komunizmu to w ogromnej mierze jego zasługa, dojrzały owoc postaw społecznych, które przez całe lata cierpliwie kształtował, prowadząc naród z odwagą i roztropnością. Nie bał się podejmować decyzji niepopularnych – jak np. „Porozumienie" zawarte w 1950 r. Zawsze kierował się dobrem człowieka i polską racją stanu.

Wytrwale przekazywał, że fundamentem nowego ustroju musi być ponad wszystko nowy człowiek. 2 lutego 1981 roku mówił w katedrze gnieźnieńskiej: „Każdy musi zacząć od siebie, abyśmy się prawdziwie odmienili. A wtedy, gdy wszyscy będziemy się odradzać i politycy będą musieli się odmienić, czy będą chcieli, czy nie. Jeżeli człowiek się nie odmieni, to najbardziej bogate państwo nie ostoi się, będzie rozkradane i zginie. Cóż bowiem z tego – powiem może trywialnie – że krążąca butelka spirytusu przejdzie

z rąk jednych pijaków, do rąk innych pijaków! Powiem jeszcze bardziej drastycznie: że klucz od kasy państwowej przejdzie z rąk jednych złodziei w ręce drugich złodziei?! Przecież chyba nie o to idzie, żeby wszyscy złodzieje mieli dostęp do kasy i wszyscy pijacy do wódki, tylko żeby sumienie wszystkich się obudziło, żebyśmy zrozumieli naszą odpowiedzialność za Naród, który Bóg wskrzesza. Pamiętajmy, że ludzie ze starymi nałogami nie odnowią Ojczyzny".

4. Umiłowanie Ojczyzny

Widzimy jak esencjonalne i ważne są dla naszej obecnej rzeczywistości te wskazania. Dlatego nie powinny one pozostać tajemnicą archiwalnych teczek, ale trafiać do ludzi, stawać się wyznacznikiem ich postaw, przenikać do życia społecznego.

Wielka karta dziedzictwa Prymasa Tysiąclecia to miłość do Ojczyzny, nie nacjonalizm, ale zdrowa miłość do narodu. Na kilka dni przed uwięzieniem mówił: „Gdy będę w więzieniu, a powiedzą wam, że Prymas zdradził sprawy Boże – nie wierzcie. Gdyby mówili, że Prymas ma nieczyste ręce – nie wierzcie. Gdyby mówili, że Prymas stchórzył – nie wierzcie. Gdy będą mówili, że Prymas działa przeciwko narodowi i naszej ojczyźnie – nie wierzcie. Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej". Pomimo ciągłych prześladowań i oskarżeń Prymas Tysiąclecia rzeczywiście umiłował ojczyznę więcej niż własne serce. Czuł się synem ziemi polskiej i bronił swojego prawa do udziału w życiu i sprawach ojczyzny. „I biskup katolicki i kapłan katolicki i każdy katolik w Polsce też jest Polakiem i też stanowi naród. My ludzie ochrzczeni, weszliśmy całą siłą naszego chrześcijańskiego ducha w życie narodu i temu narodowi ani krzywdy, ani ujmy nie przynieśliśmy. Dlatego nie pozwolimy sobie zatkać ust przekupną dłonią".

Dobro ludzi w Ojczyźnie, polską rację stanu uważał za wartość najwyższą po wierności Bogu. Kiedy poi II wojnie światowej Polacy poza granicami kraju protestując przeciwko ustrojowi komunistycznemu uważali, że nie powinni odwiedzać i wspierać Polski Kardynał Stefan Wyszyński miał odwagę powiedzieć na Jasnej Górze do polskich kobiet z Ameryki: „Gdy widzisz twoje dziecko chore, czy zastanawiasz się nad tym czy trzeba mu pomóc, czy nie. Gdy widzisz twą matkę w niedoli, czy głowisz się nad tym i rozważasz politycznie, czy przystoi spieszyć z pomocą czy nie. A więc dzieci drogie, klękam przed wami! Klękam, bo to mi obowiązek nakazuje! I Mówię: powiedzcie waszym siostrom, powiedzcie rodaczkom, powiedzcie waszym córkom, powiedzcie waszym mężem, że Prymas Polski na kolanach prosi Was o pomoc dla głodnych, dla nagich, dla chorych, których strasznie dużo na ziemi naszej i dla bezdomnych."

W swoim testamencie ksiądz Prymas Wyszyński napisał: „W stosunku do mojej ojczyzny zachowuję pełną cześć i miłość. Uważałem sobie za obowiązek bronić jej kultury chrześcijańskiej przed złudzeniami internacjonalizmu, jej zdrowia moralnego i całości granic, na ile to leżało w mojej mocy". Jakże potrzebna jest nam dzisiaj jasna, klarowna, pełna mocy nauka kardynała Wyszyńskiego o wolności, do której naród nasz dążył przez długie lata. (...)

Kardynał Wyszyński ostrzegał: „Jest olbrzymią wartością zrozumieć znaczenie wolności dla narodu, zrozumieć jak wielkim jest ona dobrem i własnością, że żaden naród nie może zrezygnować ze swoich praw do wolności i z własnych zadań, że nie wolno tych praw nikomu oddawać, że obrona ich jest obowiązkiem moralnym, a rezygnacja z nich – zdradą!".

Gwarancję wolności narodu widział kardynał Wyszyński w obronie prawa do własnej ziemi. „Z przeszłości naszej możemy czerpać ostrzeżenie na przyszłość. Ziemi ojczystej trzeba zawsze bronić, a bronić jej można wtedy, gdy tkwimy w niej korzeniami jak drzew. (...)

Dziedzictwo kardynała Wyszyńskiego niesie przesłania, których bezkarnie nie możemy lekceważyć, abyśmy nie utracili, nie zmarnowali daru wolności okupionej trudem i cierpieniem tylu pokoleń. Dziedzictwo kardynała Wyszyńskiego jest drogowskazem na drogach naszej ojczyzny. Można drogowskaz zlekceważyć, ale nie obronimy wtedy pewności naszej drogi. Nie jest to drogowskaz dodatkowy, uzupełniający. Jak widzimy w wielu sprawach jest to znak zasadniczy, kluczowy.

5. Dziedzictwo wiary i zawierzenia Matce Chrystusowej

I jeszcze jeden nurt dziedzictwa Prymasa Tysiąclecia. Zostawiłam ten wymiar na koniec, ale jest on najważniejszy, przenika wszystkie poprzednie – Jest to wymiar prawdy, że ani Polska ani człowiek nie ostoi się bez wiary w Boga żywego. Ta wiara była potęgą w życiu kardynała Wyszyńskiego. Wszystkie jego działania, całe życie i posługiwanie narodowi przeniknięte były obecnością Boga i bezgranicznym zaufaniem do Matki Najświętszej. On naprawdę „Wszystko postawił na Maryję".

Na łożu śmierci mówił do Księży Biskupów: „Wszystkie nadzieje to Matka Najświętsza i jeżeli jaki program to ONA". A w czasie sakramentu chorych powiedział: „Przyjdą nowe czasy, wymagają nowych świateł, nowych mocy. Bóg je da w swoim czasie. Pamiętajcie, że jak kardynał Hlond tak i ja wszystko zawierzyłem Matce Najświętszej i wiem, że Matka Boża w Polsce słabszą nie będzie choćby się ludzie zmieniali".

Wielki Prymas Tysiąclecia umiał podjąć testament kardynała Augusta Hlonda, uwierzył jego słowom: „Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Matki Najświętszej". I nie zawiódł się. Zwycięstwo przyszło. Po wyborze na stolicę Piotrową Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział w Rzymie 22 października 1978 r.: „Wszystkie nasze uczucia wiążemy z aktem dziękczynnym za proroczą wizję kardynała Prymasa, który mówił: „Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Matki Najświętszej". Meldujemy Tobie radosny Przyjacielu z Ojczyzny Niebieskiej, trwający dzisiaj na kolanach przed Świętą Bożą Rodzicielką – Zwycięstwo, które ukazałeś, krzepiąc nas na duchu – przyszło! I to przyszło w imię Matki Chrystusowej, której dochowaliśmy wierności idąc za Nią ku Jej Synowi, który jest jedynym Zbawieniem świata".

A my? Czy dochowamy wierności tej drodze?

Czy dochowamy wierności dziedzictwo Prymasa Tysiąclecia?

Anna Rastawicka, Instytut Prymasowski

Orędzie Ojca Świętego Franciszka na Wielki Post 2020 roku

Drodzy bracia i siostry!

Każdego roku, za pośrednictwem Kościoła, który jest naszą Matką, Bóg pozwala swoim wiernym „z

Maryja prowadzi nas do Pana Jezusa obecnego w Kościele w tajemnicy Eucharystii. Maryja oferuje nam swoją bliskość i pomaga nam odkryć, czego brakuje do pełni życia. Czyni to z macierzyńską troską, ze swoją obecnością i dobrą radą. Jako Matka rodziny chce nas strzec razem.

Franciscus

Orędownicy na nasze czasy

W czasach powszechnego zamętu, deptania ładu moralnego, odwracania znaczenia pojęć, podcinania korzeni, z których wyrastamy, znieprawiania ducha, mamy orędowników, którym możemy powierzyć sprawy naszej Ojczyzny. Orędownicy na nasze czasy. Pozostawili nam jasne przesłanie i świadectwo, jak przebyć ten trudny czas.

Święty Jan Paweł II, Prymas Tysiąclecia ks. kard. Stefan Wyszyński, bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Ich posługa dowodzi, jak ważne dla przetrwania Narodu jest pojawienie się w danym momencie historii postaci – mocarzy ducha – bezkompromisowo wskazujących znaczenie fundamentalnych wartości i świadczących o nich swym życiem. Dowodzi, jak istotne, nie tylko dla jednostek, ale i całej wspólnoty, jest posiadanie autorytetu, pojęcia całkowicie skompromitowanego po 1989 r. poprzez kreowanie na autorytety osób będących ich zaprzeczeniem.

„Szczególnym przedmiotem… medytacji uczyńcie postać niezapomnianego Prymasa, świętej pamięci Kardynała Wyszyńskiego, Jego osobę, Jego naukę, Jego rolę w jakże trudnym okresie naszej historii. To wszystko uczyńcie przedmiotem medytacji i podejmijcie to wielkie i trudne dzieło, dziedzictwo przeszło tysiącletniej historii, na którym On, Kardynał Stefan, Prymas Polski, dobry Pasterz, wycisnął trwałe, niezatarte piętno. Niech dzieło to podejmą z największą odpowiedzialnością Pasterze Kościoła, niech podejmie to duchowieństwo, kapłani, rodziny zakonne, wierni każdego wieku i każdego zawodu. Niech podejmą je młodzi. Niech podejmie je cały Kościół i cały Naród” (Jan Paweł II, 23.10.1978 r.).

Ogólnopolskie Spotkanie Formacyjne Kolejarzy Polskich

XX. EUROPEJSKI KONGRES CHRZEŚCIJAŃSKICH KOLEJARZY
BIAŁYSTOK-GRODNO · 2020

XX EUROPEJSKI KONGRES CHRZEŚCIJAŃSKICH KOLEJARZY

Nie lękajcie się być świętymi

18-22 maja 2020 r., Białystok
z jednodniowym wyjazdem do Grodna

13 czerwca 2020 r. – Rodzinny przejazd
pociagiem papieskim na trasie: Olza–Tarnowskie Góry www.pociag-papieski.pl